

# GŁOS WĄBRZEŃSKI

**Przedpłata:** w kwart. miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr tygodni. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać postawionych dotychczas kwot, lub zwrotu osmy abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszy str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 25. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Mikołaja  
Wtorek Wig. Ambrożego  
Środa Niep. pocz. NMP.

Dziś wschód słońca o godz. 7,56 zach. 3,45  
Jutro „ „ 7,58 „ 3,45  
Dziś „ księżycyca „ 5,20 „ 2,38

Nr. 142

Wąbrzeźno, wtorek 7 grudnia 1926 r.

Rok V

## Rezolucje Pierwszego Ogólnopolskiego Zjazdu Katolików w Warszawie.

IIb.

Widzimy wszyscy i uznajemy, że tajne siły antykatolickie spiskują, a nie szczerzą ni pieniądzy, ni usilnych starań, aby opanować ducha narodu, zespaczyć go i skazić. Wiemy, że cała ta akcja antykatolicka skupia się w ręku żydowsko-masońskim, a że narzędziami są socjalizm i sekciarstwo. Sekciarze podkopują wiarę św., mają wnieść w naród rozstrój i walki religijne, socjaliści prowadzić mają szerokie warstwy narodu do zaprzeczenia zasad moralności katolickiej i do niedowiarstwa, a loże masońskie toż samo zdziałają mają w kołach inteligencji. Celem zaś tej akcji jest zniszczenie Kościoła kat. na ziemiach polskich, zatruć naszego narodu jadem niedowiarstwa i niemoralności, co spowodować musiało upadek narodu i zatratę niepodległości naszej. Judeo-masoneria upatruje w Polsce niepodległej — a katolickiej jedną z największych przeszkód ku urzeczywistnieniu swych dalszych planów, które są zbolszewiczenie Europy i wystawienie tronu Lucyferowi. Żydostwo zaś, które także w masonerii zajmuje najwplywowsze stanowisko, dąży ostatecznie do urzeczywistnienia swych błędnych pojęć mesjańskich, do zaprowadzenia nad całym światem, by żydzi byli panami, a wszystkie narody ich niewolnikami.

Dlatego to sekciarze w Polsce tak gorliwie rozwijają działalność, dla której otrzymują widocznie hojne zasiłki, dlatego sekciarze widocznej doznają opieki elementów antykatolickich i antynarodowych. Dlatego to socjalizm wszystkich odcieni butnie, śmieje i zaczepnie występuje u nas, niż w innych krajach, bezczelnie zwalcza wszystko co katolickie, a nawet co narodowe, żarliwie popiera dążności obcoziemców, a więcej objawia obcy — np. niemieckim i angielskim — socjalistom, sympatji, niż własnym rodakom, do których odnosi się z nienawiścią, jeżeli są narodowcami i katolikami. A loż masońskich mimo wyraźnego zakazu Konstytucji mamy w Polsce pono już 13, a może więcej, do których niestety należą ludzie, którzy wysuwani zostają na ważne stanowiska. Nie jest nam tajemnym, raczej zbyt dotkliwie odczuwamy, że wpływy judeo-masońskie u nas z dnia na dzień potężnieją, a wdzierają się we wszystkie dziedziny życia gospodarczego, społecznego i politycznego. Na usługę tego tajnego, anonimowego mocarstwa stoi świadomie znaczna część prasy, jemu służą świadomie różni autorzy książek, pism, broszur, sztuk teatralnych i kinowych i t. d. Szerzenie pornografii (plugawych pism i obrazów), bezwstydu w teatrach i kinach, w barach i dancinгах — jakoteż w modzie bardzo wydajnie popiera dążności tajnego antychrystowego obozu.

Niestety nawet wielkie zastępy wychowawców w smutnym zaślepieniu hołdują zasadom tegoż obozu. Stopniowo i niepostrzeżenie przesiąka trucizna nawet w sfery, które zdala się jeszcze trzymają od bezbożnego obozu. — Nie mamy niestety u nas ani pol.-kat. Biura Prasowego, ani wielkich, przodujących dzienników katolickich, dlaczego nawet prasa narodowa i chrześcijańska nieświadomie i mimowolnie nieraz ulega wpływowi onego obozu. Przewrotne i bezbożne, a antynarodowe zapatrywania przenikają za pośrednictwem pism, książek, teatrów i za pomocą agitatorów partij radykalnych w szerokie koła ludu, a zatruwają dusze i spychają na manowce. Nie będziemy dłużej rozwozili się nad niebezpieczeństwami, które nam grożą, które są już bliskie, bardzo bliskie, bliższe, niż wielu sądzi. Podkopuje się już wróg pod fundamenty najważniejszych naszych redut, usiłuje podminować rodzinę i wychowanie dziatwy i młodzieży, bo w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym — nie tajmyż sobie tego — potężne już wpływy wywiera. Mocno już podminowali Polskę,

a my — my śpimy spokojnie i bez troski — i nie przeciwdziałamy stanowczo i wytrwale.

Czy chcemy czekać aż nastąpi wybuch i pogrzebie nas w gruzach?

Czas najwyższy tworzyć jednolity, zwarty front katolicko-polski, uzbroić się w broń zbożną, kontrminami i kontratakami odierać niebezpieczną, krecią robotę. — Jeszcze czas — lecz nie długo, a może być za późno! Czas wyrzucić z dusz truciznę, którą nas zatruwają, czas najwyższy, byśmy nauczyli się rozpoznawać zdradzieckie plany i dążności, czas uczyć się kat.-pol. taktyki bojowej, aby skutecznie przeciwdziałać piekielnej robotce, czas poznawać i stosować środki zwalczające i zapobiegające. Zgodna, rozumna i celowa akcja polsko-katolicka może sparaliżować nieczne zamiary i wywieść z ciemnicy, a oswobodzić z kajdan judeo-masońskich. Co może zdziałać zgodny wysiłek, dowodzą nam Włochy, które znajdowały się w podobnie ciężkim położeniu, jak my, — a dziś są w pełni swobody i na prostej drodze ku potędze gospodarczej, społecznej i politycznej. A my — mamy materialnych zasobów więcej, niż Włochy.

Potrzeba nam tylko skupić się, ducha uspiołego lub zahypnotyzowanego zbudzić, otrząsnąć

z siebie żydowsko-masońskie naleciałości i poglądy, stanowczo zwrócić się do tradycji katolicko-polskiej, — tedy Polska stanie się prawdziwie wolną i odrodzoną, stanie się miłą Matką dla swych dzieci i uszczęśliwiająca je, stanie się potężnym czynnikiem w Europie i niewzruszenie utrwali swój byt i rozwój.

Odrodzenie się należy rozpocząć od jednostek i rodzin, przeszczepiać je w życie społeczne, gospodarcze i polityczne. A szkołą, która ma wyrabiać tych rozumnych, świadomych i nieustępliwych bojowników „za wiarę i Ojczyznę” mają być nasze katolickie towarzystwa.

Dlatego każdy prawy Polak-Katolik, któremu rzeczywiście chodzi o Wiarę i Ojczyznę, koniecznie powinien być gorliwym członkiem jakiegoś odp. Towarzystwa Katolickiego. Cała zaś inteligencja na wzór kat. inteligencji innych krajów, powinna 1. zrzeszać w odp. stowarzyszeniach katolickich, w którychby przygotowywała się wszechstronnie i gruntownie do akcji katolickiej, z którychby wychodziły zbożne inicjatywy i wydajne poparcie akcji katolickiej w innych towarzystwach, nietylko moralne, lecz też materialne, 2. cała inteligencja katolicka winna też należeć i czynnie współpracować we wszystkich stowarzyszeniach, opartych na zasadach katolickich.

(Dokończenie nastąpi).

## Skarb spłacił Bankowi Polskiemu połowę długu.

W myśl statutu Banku Polskiego Skarbowi Państwa przysługuje prawo korzystania z bezprocentowego kredytu w tym banku do wysokości 50 milionów złotych. Jest to świadczenie ze strony Banku na rzecz skarbu za przywilej emisyjny.

Kredyt ten do maja 1925 roku był wykorzystany przez Skarb Państwa tylko częściowo. Poczynając od 31 maja 1925 r. dług ten wyno-

sił stale pełnych 50 milionów złotych, z chwilo-

wą tylko przerwą w lipcu 1925 r.

W ostatniej dekadzie ubiegłego miesiąca Skarb Państwa spłacił połowę tego długu. W bilansie Banku Polskiego z dnia 30 listopada figuruje jako dług Skarbu Państwa, już tylko 25 milionów złotych.

Fakt ten świadczy wymownie o poprawie sytuacji finansowej Państwa.

## Zuchwała odpowiedź niemiecka.

Berlin. W odpowiedzi na notę rządu polskiego wystosowaną przed kilku dniami do rządu niemieckiego z protestem przeciw oświadczeniom przedstawicieli stronnictw rządowych w Reichstagu, w związku z wynikiem wyborów na G. Śląsku, rząd niemiecki wręczył polskiemu w Berlinie odpowiedź, w której stwierdza, że protest ze strony polskiej był niesłuszny,

albowiem los mniejszości niemieckiej w Polsce jest sprawą Niemcy blisko dotyczącą.

O ile rząd polski uważa, że oświadczenia takie mogą wpłynąć niekorzystnie na wzajemne stosunki obu państw, rząd niemiecki zaznacza, że międzynarodowe dla ukształtowania się tych stosunków są postanowienia traktatu genewskiego

## Skrucha ks. Oraczewskiego i powrót na łono kościoła.

Wielkie wrażenie zrobiło tu oświadczenie jakie złożył w kurji metropolitalnej ks. Stanisław Oraczewski, który jak wiadomo, po wypadkach majowych złożył suknie duchowne, brzmi następująco:

„Oświadczam, że jestem i pragnę pozostać wiernym synem kościoła katolickiego. Przeciw dogmatom i moralności chrześcijańskiej nie występowałem, a w stosunku do Ojca świętego i wogóle do wszystkich biskupów katolickich zawsze byłem z największą czcią. Wystąpienie moje było

na tle doznanej krzywdy osobistej, ale po zrehabilitowaniu się uznaję je za niewłaściwe. Tytuł mojej prelekcji „Dlaczego przestałem być księdzem”, był użyty nie przezemnie, lecz organizatorów odczytu. Pragnę odtąd gorliwie pracować dla kościoła katolickiego. Powyższe oświadczenie składam świadomie dla ogłoszenia go w pismach.

Podpisany: Ks. Czesław Oraczewski.

Ks. Oraczewski odbywa obecnie pokutę w jednym z klasztorów.

## Rozrost polskiej floty handlowej

Bank Gospodarstwa Krajowego organizuje nową linię okrętową, dla handlu z Bliskim Wschodem.

Warszawa. Budowa narodowej floty handlowej w ostatnim czasie postępuje szybkimi krokami naprzód.

Po stworzeniu państwowego przedsiębiorstwa linii okrętowej, które jak wiadomo zakupiło 5 parowców transportowych, obecnie powstaje nowa linja morska organizowana przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Linja ta będzie zor-

ganizowana wyłącznie siłami krajowymi li tylko przy pomocy kapitału krajowego. Postanowiono w najbliższym czasie zakupić trzy gotowe, możliwie jak, najnowsze, okręty towarowe, okręty towarowe o pojemności 12 tysięcy tonn.

Okręty te będą przeznaczone do komunikacji pomiędzy Gdynią a portami Bliskiego Wschodu, a więc Egiptem, Palestyną, Turcją, Bułgarią.



## Nim „gwiazdka“ błysnie...

A więc rozpoczął się grudzień! miesiąc zakupów i przygotowań przedświątecznych — miesiąc niespodzianek i radości dziecięcej.

Odświętnie przystrojone wystawy sklepowe blaskiem stu tęcz — bijącym z najprzeróżniejszych cacek wabią znużone szarżyzną zimową oko przechodnia. — To też przed każdą niemal szybą składu zatrzymują się gromady najbardziej demokratycznie ubranych obywateli i obywaterek — w niemym zachwycie spoglądając na tysiące najrozmaitszych przedmiotów lub zabawek, których zbyt szczerpła kasa niejednemu nie pozwala nabyć...

Ale nie tylko przed wystawami zbierają się tłumy! Wystarczy zajrzeć przez szybę okienną, aby dojrzeć wewnątrz składu gromadki ciekawych się gości — zaopatrujących się „na święta“...

Księgarnie... składy kolonialne... składy zabawek — wyrwane zostały nakoniec z gnusnej ospalności.

Znudzeni dotychczas i wiecznie senni subjecki — uwijają się za ladą jak muchy w ukropie — przystawiając schodki do półek, wspinając się i ścigając najróżniejsze towary i przedmioty — według żądania Klijenta... Jesienna orsza składów, przerywana jeno fozasami w dni jarmarczne lub targowe — należy dziś już do przeszłości.

Gorączka zakupów ogarnęła miasto... zbudziła senną wieś... wzmogła ruch na ulicach... ożywiła składy:

Hej — święta za pasem. Hej — że po zakupy! Trzeba przygotować podarunki gwiazdkowe dla dzieci, dla żony, dla znajomych i krewnych! Trzeba przygotować miaskanie na przyjęcie gości... zaopatrzyć spiżarnię we wszystko, czego potrzeba do kuchni — — popies babki, placki, mazurki, strucle! —

Święta za pasem! —  
Więc wyrusza ojciec z matką na miasto — Powrócą nad wieczorem — obladowani jak wielbłądy! Paczkami, paczuszkami, zawiniątkami, woreczkami — i Bóg wie czym jeszcze!

Święta za pasem — przecież! Nie wypada siedzieć beczynnie i czekać na głodnego aż zajaśnieje na niebie gwiazdka Trzech Króli — święteczna gwiazda tradycji.

Wszędzie ruch! Wszędzie radość — przygotowania niespodzianki!...

A tam pod murem kamienicy — zziębłe i blade od głodu czai się dziecię w łachmanach!

Łza po policzku jej splywa — a w smutnych oczkach drga beznadziejność nędzy.

Ona wie — że w chłodnej izbie dogorywa ojciec — opiekun! Wie — że nie będzie komu pomyśleć dla niej o „gwiazdce“ —

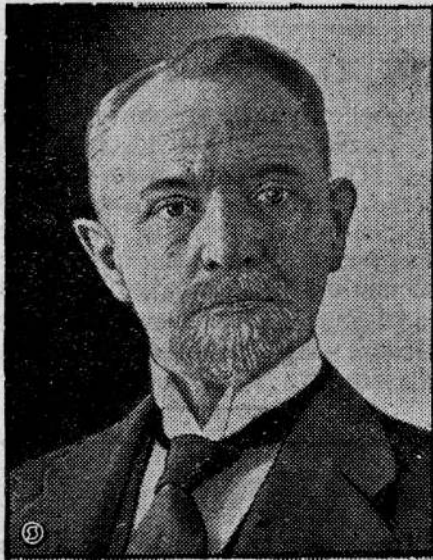
O suchym chlebie — lub nawet na głodno przepędzi święta dziecko nędzarza!

A gdy na niebie zalśni pierwsza gwiazda — inni — szczęśliwi zasiądą do stołu a blask stu świeczek rozjarzy boże drzewko... wówczas gdzieś w chłodnej izbie — wtulone w swoje łachmany łkć będzie cichutko głodne z ziębnięte dziecię nędzarza.

## Sprawa pożyczki amerykańskiej dla Polski

Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych p. Stetson, odwiedził wczoraj ministra skarbu p. Czechowicza i odbył z nim dłuższą konferencję.

Ze strony rządowej proszą o ogłoszenie, że pogłoska o przyjeździe do Polski przedstawicieli grupy Morgana w celu prowadzenia rokowań o pożyczkę nie odpowiada prawdzie. Pa-



Krassin  
ambasador sowiecki w Londynie.

Swego czasu donosiliśmy o jego śmierci. Urna z prochami Krassina przywieziona została do Moskwy i zamurowana w śróde, dnia 2 bm. na Kremlu.

Ceremoniał wmurowania urny odbył się w obecności oficjalnych organów Związku Republik Sowieckich, delegatów międzynarodówki komunistycznej, oraz członków korpusu dyplomatycznego.

Imieniem korpusu dyplomatycznego złożył wieniec poseł niemiecki.

## Trup na torze kolejowym Wąbrzeźno — Książki.

Zmasakrowane zwłoki starca. — Dwie wiązki chróstu. — Dróżnik znalazca. — Straszliwa niespodzianka. — Kim był nieboszczyk? — Z nędzy. — Osieroceni. Wyniki śledztwa.

Wąbrzeźno, dnia 5 grudnia 1926 r.

Wczoraj — w niedzielę, dn. 5 grudnia w godzinach porannych — dróżnik — dozorca budki Nr. 254 udając się jak zwykle po lampy sygnałowe — z daleka już spostrzegł w pobliżu swego celu — jakąś bezwładną kłodę — leżącą w pobliżu szyn. Zaintrygowany niespodzianym widokiem — dozorca przyspieszył kroku — aby się lepiej przyjrzeć przeszkodzie — gdy nagle stanął jak wryty. To, co w pierwszej chwili uważał za kłodę drzewa — to był człowiek.

Leżał przy torze bezwładny — nieruchomy, a okrwawiona, posiniała twarz i zbryzgane czerwona posoką podkłady szyn — świadczyły o niedawnej straszliwej tragedji. Martwo — szkliste oczy, dyszące zastygłym w nich śmiertelnym obłędem przerażeniem upewniały, że nieszczęśliwy nie żyje.

Obrzucałszy szybko wzrokiem zmasakrowaną ofiarę bezlitosnej śmierci — dróżnik zawrócił natychmiast, aby zawiadomić o wypadku władze kolejowe w Wąbrzeźnie, które następnie nie tracąc czasu na osobiste badania — zawiadomiły natychmiast tutejszy Posterunek Pol. W parę minut później małeńki oddział — składający się z komendanta Pol. Pos. p. Bieniasia, kom. post. p. Mulli — wywiadowcy pol. śled. Leszczyńskiego i st. post. Małyszczyka — wyjechał w kierunku wsi Myśliwca, w pobliżu której zdarzył się powyższy wypadek.

Przeprowadzone na prędce dochodzenie śledcze ustaliło, że tragicznie zmarły 60-letni starzec nazwiskiem Jakób Wojtyna był właścicielem 4-ro morgowego gospodarstwa w Myśliwcu. Przybył on na Pomorze niedawno — przedtem zaś zamieszkiwał w powiecie Łańcuckim — w Małopolce. Był on ojcem czworga nieletnich dzieci, z których dwoje uczęszcza jeszcze do szkoły.

Powiadomiona o wszystkim żona zabitego, bez trudu rozpoznała w straszliwie okaleczonych zwłokach swego męża, który w sobotę o godz. 4 po poł. wyszedł z domu w nieokreślonym kierunku, aby zaopatrzyć mieszkanie w opał, którego zabrakło. Zaniepokojona długą nieobecnością męża, nieszczęśliwa kobieta nie szczędziła starań, aby go odnaleźć. Przez całą noc trwały jej poszukiwania — nie dając pożądanego wyniku i dopiero przybycie dróżnika odsoniło jej straszliwą prawdę.

Najprawdopodobniej — nieszczęśliwy starzec — udał się przez tor kolejowy, aby pozbierać leżące na drugiej stronie toru kawałki drzewa i zeszcłego chróstu. Świadczą o tem dwie dość duże kupki suchych gałązek — leżące na ścieżce w pewnej od siebie odległości. Widocznie starzec zamierzał obie te kupki połączyć, aby je łatwiej związać i przenieść do chaty. Niestety jednak — nie zauważył zbliżających się z dwóch

dobnie wiadomość, jakoby propozycja domu bankierskiego Dillon Read i Sp. o wszczęcie rokowań w sprawie uregulowania drugiej transzy pożyczki została przez Polskę odrzucona, nie odpowiada prawdzie, kwestja bowiem drugiej transzy pożyczki nie była jeszcze wogóle przedmiotem rozmów z tą firmą.

## Berlinowi nie wolno mieszać się do wewnętrznych spraw Polski.

Nota polska do Rządu Rzeszy.

W dniu 30 listopada poseł Polski w Berlinie złożył rządowi niemieckiemu notę, zawierającą protest rządu polskiego przeciwko deklaracji, wygłoszonej przez postla Emingera w imieniu stronnictw rządowych w parlamencie niemieckim w dniu 23 listopada br. w sprawie ostatnich wyborów do rad gminnych na terenie województwa śląskiego.

Nota konstatuje, że deklaracja ta zawiera ze strony powyższych partji ocenę wyborów oraz krytykę postępowania władz polskich w stosunku do obywateli Rzeczypospolitej. Dalej stwierdza, że deklaracja zajmuje się stosunkiem Rządu polskiego do mniejszości niemieckiej w Polsce i że zawiera zwrot, w którym stronnictwa te zwracają się z podziękowaniem do wyborców, którzy głosowali na listy niemieckie.

Nota wskazuje na to, że manifestacja ta miała miejsce w obecności przedstawicieli Rządu Rzeszy i ocenia to wystąpienie jako mieszanie się do spraw wewnętrznych obcego państwa, co jest sprzeczne ze zwyczajami międzynarodowymi i musi wywołać w opinji obu krajów niepożądane skutki z uszczerbkiem dla ich wzajemnych stosunków.

## Albanja pod kuratelą Włoch?

Wielkie zaniepokojenie w Jugosławiji.

Białogród. W kołach politycznych olbrzymie wrażenie i zaniepokojenie wywołał artykuł w piśmie „Rjecz“, który nazywa traktat włosko-albań-

stron pociągów. Trzymany w ręce chróst stał się przyczyną jego zguby, gdyż posłużył za punkt zaczepienia się pociągu. Porwany szalonym pędem lokomotywy — nieszczęsny w mgnieniu oka formalnie został rozbity o wagony przyczem prawa ręka i część głowy uległy całkowitemu zmiażdżeniu. Porozrzucone w około gałązki chróstu — zbroszone krwią ofiary świadczą wymownie o przebiegu tragedji.

Ustalwszy powyższe dane — policja, do której następnie przyłączył się aplikant tut. Sądu — zdecydowała przewieźć zmasakrowane zwłoki do kostnicy Szpitala Powiatowego — co też uczyniono.

Zakończenia śledztwa należy spodziewać się już jutro. W razie odkrycia nowych szczegółów tego tak tragicznego wypadku — podamy je naszym Czytelnikom w następnym numerze „Głosu“, który z powodu święta wydany zostanie jutro, tj. we wtorek.

Oto jakie tragedje rodzi w nas nędza! Gdyby nie ona — gdyby nie konieczność zgromadzenia opału na nadchodzące święto — biedny starzec żyłby dziś jeszcze dopomagając w miarę sił rodzinie — i wychowując nieletnie dzieci — które dziś pozbawione jedynego żywiciela — zmuszone będą pójść do obcych — na wysługi — a może na zatracenie! Cóż — bo pocznie nieszczęsna, opuszczona przez wszystkich matka — nędzarka? Nie starczy jej sił — i mocy nie starczy, aby zapełnić tyle młodych żołądków — i zapobiedz wkradającej się przez głód — demoralizacji!

Nędza wszechwładne roztoczyła rządy w ubogiej chacie — wnosząc za sobą rozpacz i ból nieszczęścia — i powiew śmierci mroźny! — A za oknami wiatr wyje groźne „memento“ swoje — i zima rozściela białą śniegu płachtę... Mroźno w ubogiej chacie — a głód wydziera z zapłakanych, rozpaczających serc rodziny zmarłego!

On jeden już spokojny! On jeden syty na zawsze a za dni parę Matka-Ziemia otuli go swoją powłoką i puchem śniegu srebrzystym!

Spij spokojnie — starcze! Może Bóg Miłosierny nagrodi twojej duszy umęczonej wszystkie przeżyte tutaj cierpienia i męczarnie! Może ów drugi Świat kędy duch Twój uleciał — okaże się lepszym, — bardziej gościnnym i bardziej litościwym — niż ta Ziemia nasza — co Matką będąc, — jak macocha głodem i chłodem żywi swoje dzieci!

Spij — i spokojnym bądź! Może się znajdzie tutaj ktoś litościwy, kto dzieci Twoje nakarmi — i prawdę kochać nauczy — i uczciwością dusze ich napełni — nie pozwalając im zmarnieć i zatracić człowieczeństwo ducha!

Spij spokojnie — nieszczęśliwy starcze!!!

ski wielką klęską polityki zagranicznej Jugosławiji i stwierdza, że Albania dostała się obecnie pod faktyczną kuratelę Włoch.

## 3 tysiące emerytów w wieku 28—35 lat.

Są to przeważnie wyżsi urzędnicy.

Po dyskusji w kwestji przedwczesnego pensjonowania urzędników — dyskusję w Komisji budżetowej Sejmu odroczone na życzenie przedstawiciela Rządu. Okazało się przecież, że mamy trzy tysiące emerytowanych urzędników przeważnie wyższych stopni, liczących 28—35 lat.

Jak na nasze stosunki finansowe jest to za duży zbytek i za dużo nas kosztuje!

## Polska a rozbrojenie Niemiec.

Paryż. Prasa donosi, że polski minister spraw zagranicznych, Zaleski, wystąpił wobec dyplomacji zachodniej z memorjałem stwierdzającym zaniepokojenie narodu polskiego ciągłymi zbrojeniami Niemiec nad granicami Polski, a zwłaszcza rozbudową twierdz: Królewcę, Kiszynia i Głogowa. Polska domaga się, aby powyższa sprawa oraz sprawa Czarnej Reichswehry i stosunków jakie Reichswehra utrzymuje z organizacjami sportowo-bojowymi, a także sprawa sztabu generalnego Niemiec zostały jaknajszybciej wyjaśnione.

## Nowe zamówienia wagonów i parowozów.

Ministerstwo Komunikacji prowadzi obecnie rokowania z krajowymi wytwórniami wagonów i parowozów w sprawie nowych zamówień na pierwszy kwartał r. 1927-go. Zamówienia te obejmują wagony weglarki, wagony chłodnie, bagażowe, osobowe oraz parowozy. Program Ministerstwa Komunikacji na pierwszy kwartał roku przyszłego przewiduje budowę 100 chłodni. Dotąd zgłosiły się z ofertami firmy polskie „Cegielski“, „Zieleniewski“ i „Lilpop i Rau“, oraz górnośląska firma niemiecka Huta Laury, która w charakterze wytwórci wagonów występuje po raz pierwszy.



## Gorąca prośba gwiazdkowa.

Stosunki gospodarcze w naszym kraju jeszcze nie są normalne. W dalszym ciągu cierpi całe społeczeństwo przez drożyzną środków do życia najniezbędniejszych. Przesilenie gospodarcze przyczynia się też w znacznej mierze do zwiększenia z dnia na dzień liczby potrzebujących pomocy.

Ogólne zaburzenie kraju jako skutek okropnej wojny światowej i obecne przesilenie gospodarcze spowodowały upadek materialny w znacznej części stanu średniego, pozabawiło w Rzeczypospolitej Polskiej setki tysięcy pracowników tak umysłowych jak i fizycznych możliwości zarobkowania na utrzymanie swych rodzin.

Mimo nadzwyczaj trudnego położenia, w jakim się obecnie znajduje nasz handel i przemysł. Tow. Ludowe jak co rocznie przed Bożym Narodzeniem wnosi do hojnego i ofiarnego społeczeństwa Wąbrzeźna gorący apel, by raczyło kwestarki obdarzyć w miarę możliwości jaknajhojniej w różne podarki dla dzieci.

Mamy więc nadzieję, iż ten nasz apel odnieść się pożądanym skutkiem. Oby Pan Jezus, którego narodzenia pamiętając wkrótce obchodzimy mamy, pobudził wszystkie serca litościwe do ofiarności.

W przyszłym numerze podamy nazwiska kwestarek, które z listami będą odwiedzać P. T. ofiarodawców.

Zarząd Tow. Ludowego w Wąbrzeźnie.

## Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 6 grudnia 1926 r.

**— Od Redakcji.** Z powodu przypadającego święta Niepokalanego Poczęcia N. M. P. wyjdzie następny numer gazety jutro we wtorek o zwykłym czasie. Ogłoszenia do przyszłego numeru przyjmuje się do jutra godz. 10 rano.

**— Niespodziewany gość.** W sobotę w godzinach urzędowych — Pan Starosta naszego powiatu zdumiony został niepomiernie przyjemną niespodzianką, jaką mu sprawił swoją osobą Pan Wojewoda Pomorski gen. Młodzianowski. Pan Wojewoda bawił w sobotę na inspekcji w Brodnicy, a w przejeździe do Torunia zjawił się On w Wąbrzeźnie — postanawiając widać za jedną podróżą zwiedzić dwa miasta równocześnie.

Jednakże myliłby się grubo ktoś, każdy ktoby przypuszczał, że niespodziewana wizyta najwyższego dostojnika naszej dzielnicy sprawi urzędnikom naszego Starostwa jakąś dystrakcję nieprzyjemną, że zastanie ich nieprzygotowanych, otoczonych bałaganem niezalatwionych spraw — lub innych niedoborów. Przeciwnie! Oprowadzony po wszystkich biurach przez Pana Starostę — Pan generał Wojewoda zastał wszędzie wzorowy porządek i ład — czem wprowadzony w świetny humor udzielił zarówno Panu Staroście jak i wszystkim urzędnikom nieoficjalnej na razie pochwały, zapewniając, że Starostwo Wąbrzeskie pod względem administracji stoi o całej niebo wyżej od innych Starostw, jakie dotychczas zwiedził.

Po dwugodzinnej wizytacji — pan Wojewoda serdecznie żegnany przez pana Starostę i urzędników opuścił nasze miasto — jak się zdaje — najzupełniej zadowolony z przebiegu inspekcji. Jednakże — ponieważ była to wizyta nieoficjalna — należy się przede wszystkim spodziewać, że w niedługim czasie pan Wojewoda odwiedzi nasz gród powtórnie — czego z bardzo wielu względów — z całej duszy należy sobie życzyć.

Zaznaczamy, że na znak odbywanej inspekcji pana Wojewody — przez cały czas jej trwania na dachu Starostwa powiewała flaga narodowa — budząc zdumienie i ciekawość przechodniów, nie mogących się zorientować co do przyczyny tej nadzwyczajności.

**— Środa 8 grudnia dniem wolnym od pracy.** Przypomniemy, że zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o dniach świątecznych, wydanem na mocy ustawy o t. zw. pełnomocnictwach, dzień 8 grudnia, w którym przypada święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P. jest wolny od pracy, wobec tego sklepy, warsztaty, zakłady przemysłowe szkoły oraz instytucje państwowe będą w tym dniu nieczynne.

**— Mianowanie.** Jak się dowiadujemy został p. Fr. Szymański właśc. hotelu pod Białym Orłem dekretem Prezesa Sądu Okręgowego w Toruniu mianowany sędzią niezawodowym przy Sądzie Okręgowym w Toruniu aż do odwołania. (Z naszej strony wieszujemy i życzymy Szczęść Boże. Red.)

**— Zakład obuwiczy,** którego właścicielem p. Bernard Magowski urządził z okazji świąt wielką sprzedaż reklamową. Poleca trzewiki po nadzwyczajnych cenach tak, że i biedny jest w stanie kupić sobie u niego praktyczny podarek gwiazdkowy.

**— Zakład złotniczy i jubiler p. Biały** przy ul. Kolejowej poleca na gwiazdkę podarki praktyczne i inne przedmioty po nadzwyczaj korzystnych cenach. Firma cieszy się ogólnym zaufaniem. Uwagę zwracamy na ogłoszenie.

**— Wielką sprzedaż gwiazdkową** po cenach przystępnych urządził p. Fr. Szymański Rynek. Ołbrzymi wybór jak wskazuje ogłoszenie i wystawa daje kupującemu możliwość wyboru. Firma ta zaspokoił żądania najwybredniejszej klienteli. Patrz ogłoszenie.

**— Ku uwadze naszego Kupiectwa.** Okres gwiazdkowy — to żniwo dla kupca. Wszystko co żyje — spieszy do składów, aby się zaopatrzyć w przedmioty niezbędne na święta — aby zapełnić spiżarnię — przygotować prezenty dla swych najbliższych. — Jednym słowem kto żyje — ten spieszy robić zakupy! To też obrót w składach zwiększa się znacznie zarówno jak popyt na towary — Ale rozumny kupiec wie o tem dobrze, że chcąc osiągnąć ruch w interesie musi wprzód przypomnieć się publiczności za pomocą zręcznej reklamy, czy ogłoszenia. Inaczej bowiem — kto zlekceważył sobie ten najgłówniejszy obowiązek — ten w czasie największego ruchu pozostanie na uboczu! Gwiazdka przeleci a on w tym czasie mało co sprzeda i niewiele powiększy liczbę swych odbiorców. Kupiec taki często sam nie rozumie czemu inne sklepy aż wrzą od nadmiaru kupujących — a jego skład świeci jak dawniej pustkami! Otóż dzieje się to dlatego, że tamci kupcy w odpowiednim czasie przypomnieli o sobie klientelę! przez specjalne ogłoszenia i reklamy zaś tamten zlekceważył sobie znaczenie reklamy i saniechał ogłaszania się. Nie więc dziwnego — że i publiczność o nim zapomniła. Kupiec rozumny łatwo pojmie doniosłość naszych słów — i postąpi według naszej rady, reklamując swą firmę w przedświątecznych numerach swej gazety miejscowej — i tylko głupiec zlekceważył je sobie.

Ciekawi jesteśmy czy dużo u nas zachowało się jeszcze ludzi lekkomyślnych i nierozumnych??

**— Ogłoszenie.** W czasie od 1 grudnia 1926 r. do 31 marca 1927 r. wydawać się będzie dla ubogich miejskich miasta Wąbrzeźna pobierających bieżące wsparcie z funduszu Opieki Społecznej opał w nast. ilościach:

Każdy ubogi wagi. uboga otrzyma miesięcznie 2 etr. torfu i drzewo. Wydanie opału nastąpi dwa razy miesięcznie i to co 2 go i 16-go każdego miesiąca.

Na czas od 1—15 grudnia br. wydawać się będzie jutro, we wtorek, dnia 7 grudnia br. począwszy od 8-ej godz. rano na podwórzu Strażnicy.

Wąbrzeźno, dnia 6. XII. 1926. r.

Magistrat (—) Schwarz burmistrz.

## Ruch Towarzystw.

**— Wąbrzeźno. Baczność Rzemieślnicy.** Jutro we wtorek miesięczne zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników o godzinie 8 wiecz. w lokalu p. Klimka. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Szczegółowe udzielenie informacji przez p. Prelegenta tutejszego Urzędu Skarbowego w sprawie wykupna świadectw przemysłowych na rok 1927 i obowiązkowego płacenia podatku obrotowego oraz sprawa szkoły dokształcającej. **ZARZĄD**

**— Wąbrzeźno. Bratnia Czeładź Rzemieślnicza.** W święto dnia 8 grudnia o godz. 2-giej po poł. w zwykłym miejscu wykład ka. proboszcza po wykładzie pogadanka.

Salka ogrzana, o liczny udział proszą

Zarząd.

**— Wąbrzeźno. Baczność Podoficerowie Rezerwy.** W środę dnia 8 grudnia b. r. wiecz. o godz. 8-mej w hotelu pod Białym Orłem odbędzie się zebranie miesięczne. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Równocześnie uprasza się także o przybycie wszystkich Podoficerów Rezerwy którzy nie są jeszcze członkami i o którzy brali czynny udział w powstaniu Wielkopolskim w roku 1918 i 1919. Legitymacje i papiery wojskowe proszę przynieść z sobą. Sprawy bardzo ważne. **ZARZĄD.**

Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ Wąbrzeźno

## Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Otrzymujemy następujące pismo, które bez zmian zamieszczamy. W odpowiedzi Gerwazemu Sieczce na list jego zamieszczony w nr. 284 „Głosu Robotnika“ w Toruniu z dnia 6. 11. 26 r.

Szan. autor swego wspaniałego listu winien w przyszłości łączyć się ściśle z prawdą, gdyż operowanie kłamstwem i wymysłami nie przynosi mi zbyt wielkiego zysku, a robota taka prędzej czy później wyjdzie na jaw i zostanie należycie skonfundowana. Twierdzenie bowiem, że byłem obecnym na jakimś zebrań Pracodawców i Pracobiorców w restauracji p. Przybylskiego i brałem tamże czynny udział stając się narzędziem agitacyjnym obszarników, gdy tymczasem o takim zebrań wogóle nie wiedziałem i dopiero wyczytałem tę nowość w Głosie Robotnika, jest doprawdy dość oryginalne, na które nie każdy się zdobyć może. Widocznie autor niezbyt już mocny posiada wzrok rozpoznawczy i naprawdę potrzebne mu są okulary lub też wzrok jego był tak zaciemniony, iż radzę mu przed każdym następnym przybyciem do Wąbrzeźna najpierw gruntownie zmyć swe oczy we wybudowanej rzekomo przeczennym Strudze Toruńskiej. Gerwazy Sieczka musi to być wielki i bogaty człowiek a przynajmniej dorobkiewicz partyjny, skoro nazywa mnie biedakiem, do czego też w zupełności się przyznaję. Nie byłem i nie jestem dotąd bowiem w stanie odłożyć z mej pracy zawodowej czy też innej takiej sumki, ażeby kupować za nie majątki, wille i t. p. nieruchomości, jak czynili i czynią to w części Szan. koledy Gerwazego Sieczki czy też członkowie wystawionego N. P. R. Nie posiadam również tego wrodzonego

talentu na polowanie wysokich i dobrze płatnych posad dyrektorów Kas Chorych, burmistrzów i t. d. jaki to mają członkowie N. P. R. z tytułu ich przynależności partyjnej, że organizowałem P. P. S. we Wąbrzeźnie jest prawdą, a że ostatnia jak twierdzi autor mnie wygoniła, radzę Szan. autorowi w celu naocznego przekonania się o tem, przybyć na najbliższe zebranie P. P. S. zwołane przeczennie. Tylko proponuję stanąć jawnie — nie w ukryciu gdzieś za drzwiami lub w piwnicy jak to widocznie miało miejsce na owym zebrań Pracod. i Pracob. w restauracji p. Przybylskiego, gdzie owego odważnego i stawiającego czoło wszelkiemu niebezpieczeństwu bohatera wogóle nie widziało.

Panu Gerwazemu Sieczce pomyliło się również troszkę o tej budowie strugi toruńskiej, gdyż jak ogólnie wiadomo nie ja tę strugę budowałem, lecz czynił to najsilniejszy filar N. P. R. druha p. S. z Wąbrzeźna, który rzeczywiście budował łożyska tejże strugi tak ruhomu i krętnie, że nie ukończywszy ich przepadł w nich bez wieści a wypłynął gdzieś nad brzegiem Morskiego Oka jako gotowy i odpolerowany budowniczy Zjedn. Zawod. Polsk. Naturalnie ostatnie jego projekta są bez fundamentów.

Jak więc z całego artykułu tej poniekać kłamliwej itak niefortunnej bazgrani wynika, przypuszczać i napewno twierdzić należy, że wysmieniony autor tej samej z prawowita godnością nosi pseudonim Gerwazego Sieczki, albowiem głowa jego już przepełniona być musi tym końskim obrokiem tak dalece, że nie umieszczyłby tamże już nawet najmniejszej ilości ospy, czy też innej domieszki. Trudno więc też przypuszczać, ażebyzmysł i spryt polityczny takiej wypchanej głowy, na coś innego, poza najprostszymi wymysłami nie przydadającymi się nawet psu na buty.

Stąd więc też wniosek logiczny, według którego przedstawiciel końskiego obrotu winien siedzieć przy swoim biczysku — a nie mieszać się do spraw, których nie rozumie wzgl. siadć wymysły i rozpowszechniać fakta, które są bzdurstwem i kłamstwem.

Z poważaniem  
A. A.

## Przetarg przymusowy

Dnia 9 grudnia 1926 o godz. 9 tej przed poł. sprzedawac będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą gotówką u p. B. Brzostkowskiego w Wąbrzeźnie przy ul. Pomorskiej.

**Powózkę jednokonną żółtą  
„  
dwukonną żółtą  
Głowczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.**

### Hotel i Restauracja

pod „BIAŁYM ORŁEM“  
właśc. Franciszek Szymański  
Telefon 5

Poleca swą znaną z dobroci i tanich cen polsko-francuską kuchnię pod kierownictwem kuchmistrzynie

**Spis potraw:**

**Wtorek**  
I. Zupa grochowa rosół. II. Żeberka zawijanki III. Pieczeń cielęca po włosku poledwica duszona z jarzynkami bryzoletki. IV. Legumina.

**Środa**  
I. Zupa barszcz czysty z uszkami rosół. II. Sztuka mięsa w chrzanie ryżotto. III. Indyk nadziewany pieczeń barania po brytonsku wątróbka po wiedeńsku. IV. Kompot.

**Czwartek**  
I. Zupa z jarzyn rosół. II. Kura w potrawce kotlet duszony. III. Gęś pieczona z modrą kapustą pieczeń wołowa befsztyk po niemiecku. IV. Kompot

A la kart w wielkim wyborze

**Unieważniam**  
skradzioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Jarocin  
Władysław Jebasiński  
Wąbrzeźno.

**Ucznia**  
syna porządnego rodziców przyjmie  
**WŁ. GERKE**  
Zakład złotniczy.

**Ucznia**  
z porządnej rodziny  
poszukuje  
**J. RADZIWIŃSKI**  
Mistrz fryzjerski  
Poniatowskiego nr. 3

**Nowe**  
męskie futro  
na sprzedaż  
Zgłoszenia w adm.  
„Głosu Wąbrzeskiego“

**2 umeblowane**  
**pokoje**  
do wynajęcia  
ul. Grudziądzka 35

Z dniem 1. I. 27 r. wyprowadzam się z Wąbrzeźna, wobec czego upraszam tych, którzy oddali u mnie różne rzeczy do wykonania, a które już leżą od dłuższego czasu, aby się po nie zgł. do d. 20. 12. 26. r. w przeciwnym razie zostaną one sprzedane za wykonanie pracy  
Fr. Jankiewicz  
kuśnierz

**Rozpowszechniajcie**  
**„Głos Wąbrzeski“**



Skład delikatesów

Skład delikatesów

# Sprzedaz Gwiazdkowa

Rozpoczynam od wtorku dnia 7 grudnia rb.  
z niebywałą okazją taniego zakupu gwiazdkowego.

Stosowne i praktyczne prezenty dla każdego nabywcy.

Proszę wziąć pod uwagę okno wystawne.

Zwiedzenie sklepu nie obowiązuje kupna.

## POLECAM

Wielki wybór marcypanów i gwiazdorów czekol. do powieszenia na choinkę. Gwiazdory począwszy od 0,30 do 2,75 zł. Lalki na choinkę od 0,20 zł. począwszy. Aniolki, ptaszki, owieczki, świnki i t. d.

Pierwszorzędne podarki na gwiazdkę począwszy od 1,50 do 8,80 zł.

Serca i gwiazdy od 0,03 zł. do 6,30 zł. Czekolady znanych światowych firm jak: Goplana, Sarotti, Piaseckiego, Kierskiego, Plutosa, Weesego. Tabliczkę od 0,50 zł. do 1,60 zł. Wielki wybór bombonierów.

**SPECJALNA OFERTA** win, wódek, rumów, araków i likierów. Wina kraj. począwszy 1 ltr. od 2,80 zł do 4 zł. Wina prawdz. zagraniczne jak: Węgrzyny, Czerwone (do groków) Szamorodne, Mozelskie, Południowe, Burguńskie, Wino musujące, Szampany, itd. od 4,50 zł do 14 zł. Wódki but. od 1,40 zł do 9,30 zł. Rummy i Araki prawdz. od 6,75 zł do 12 zł ltr. Likieri but. od 2,50 do 17,50 zł jak: Baczewskiego, Szustofa, Kasprowicza, Kantorowicza, Ruchniewiczza, Sultana i dużo innych.

Przyprawy do pierników i placków jak migdały słodkie i gorzkie, sultanki, rodzynki i koryntki, laski waniljowe, gałki muszkatołowe, proszki do pierników itd.

**Z KOLONIALKI:** Kawy dzienne świeżo palone. Herbaty i Kakao w wielkim wyborze. Śliwki. Owoc mieszany, Ryż, Kaszki, cukier waniljowy, kryształowy i lodowaty, Pudingi i t. d.

Dla smakoszy

Z delikatesów

Dla smakoszy

Pompernikel, kompoty, renklody, czereśnie, truskawki, konserwy jak fasole, groszek itd. Sery szwajcarskie, tyłzyckie i na zupę do tarcia. —: Wędzone, dzienne świeże: Łosoś, Biklingi i Sielawki.

Owoce południowe: Cytryny, (pomarańcze, w krótkim czasie) jabłka, orzechy włoskie, laskowe i zagraniczne.

Wszystko po najwzględniejszych cenach.

RYNEK  
Telefon 5

# Fr. Szymański, Wąbrzeźno

RYNEK  
Telefon 5

CENY ZNIZONE!

## TANIE I BZETELNE OBUWIE

Od dnia 2 grudnia br. rozpoczynam

### sprzedaz gwiazdkowa



Polecam w wielkim wyborze obuwie dla pań, panów i dzieci od praktycznych do najwykwintniejszego własnego wyrobu. Obuwie męskie od 18 zł począwszy, buciki dla pań na pasku od 17 zł, półbuciki od 18 zł począwszy. Wykonuje również wszelkie reparacje.

## Bernard Magowski, skład obuwia

ul. Bernarda — (w domu drogerji p. Głowackiego)

Ceny bezkonkurencyjne.

Proszę zważać na okno wystawowe.

Od wtorku, dnia 7 grudnia rb.  
rozpoczynam w moim składzie

## wielką sprzedaż gwiazdkowa

aby dać możność każdemu zaopatrzyć się w dobre i tanie podarki gwiazdkowe, przygotowałem na ten cel wielkie ilości towarów, po cenach zdumiewająco niskich. Zegarki męskie począwszy od 9—zł, zegary, budziki, obrączki ślubne szczerego złota począwszy od 20—zł, za parę, biżuterje wszelkiego rodzaju złota srebrną i duble, alfenida nakrycia stołowe szczerem srebrne i srebro—alpaka. Artykuły optyczne, własna szlifiernia szkieł do okularów i warsztat reparacyjny na miejscu. Również proszę uprzejmie o zwiedzenie mego sklepu bezinteresownie.

Franciszek Biały, Wąbrzeźno  
zegarmistrz—jubiler — — Kolejowa 79



## Węgiel górnośląski

po cenie hurtowej  
poleca z natychmiastową dostawą wagonowo do każdej stacji

Hupitownia, Józef Borus  
Brodnica, telefon 160

## Bicytacja drzewa Wronie

W czwartek 9 grudnia o godz. 10 przed południem w oberży w Stanisławkach będą sprzedawane:

szczapy, kiły, chróst, tyczki, drzewo dąbowe, bukowe, brzoźowe i sosnowe

Hrabiowskie Nadleśnictwo.

## W. Rumińska

(dawniej Jędrzejczakowa)

Rynek 22. Wąbrzeźno Rynek 22.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną klientelę, że przyjmuję zamówienia

## na sezon zimowy

wszelkie prace w zakres krawieczyzny wchodzące, jak: Płaszczki, kostjumy, suknie i t. p. według najświeższych żurnali.

— Po cenach najniższych —

Paniom umiejącym lub nieumiejącym szyć udzielam swego lokalu i narzędzi do pracy za minimalną opłatą.

## Przetarg przymusowy

Dnia 10 grudnia 1926 o godz. 12 przed poł. sprzedawac będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką w Molkereigenossenschaft w Książkach

kocioł do robienia sera  
1.500 ltr.

Głowczewski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno.

## Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 10 grudnia 1926 r. o godz. 10. przed poł. sprzedawane będzie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

warsztat stolarski, koń i sieczkarnia.

Miejski Urząd Egzekucyjny.